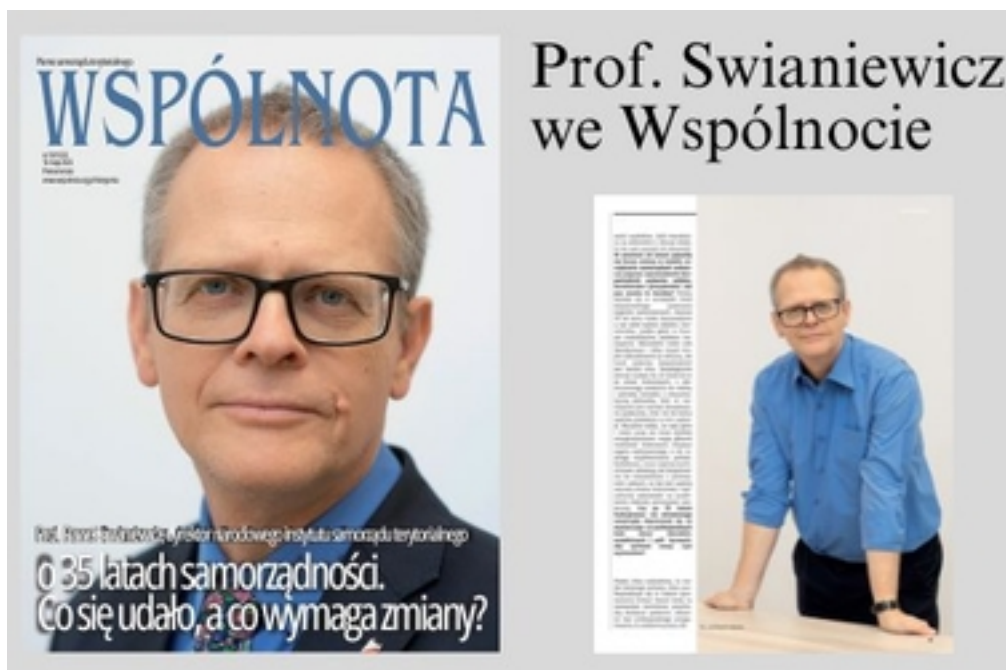


Nie tylko finanse. Samorzady potrzebują debaty i badań – mówi dyrektor NIST



Prof. Paweł Swianiewicz, który od 25 lat regularnie publikuje we "Wspólnocie" rankingi dotyczące samorządu, tym razem osobiście odpowiada na pytania redaktora naczelnego Janusza Króla. W najnowszym wydaniu czasopisma, opowiada m.in. o tym czym są samorzady dla lokalnej demokracji, o ich finansach oraz o problemach z jakimi się borykają.

– Przez 35 lat samorzady stały się fundamentem lokalnej demokracji, ale dziś stoją przed nowymi, złożonymi wyzwaniami: brakiem autonomii finansowej, kryzysem demograficznym i rosnącą marginalizacją rad gmin – mówi Prof. Paweł Swianiewicz.

Zapytany o zmiany w zakresie finansów samorządów dyrektor NIST wymienia zarówno plusy jak i minusy obecnych rozwiązań, wskazując dodatkowo, że samorządom przydałby pewien zakres autonomii fiskalnej.

– Oczywiście, dobrze się stało, że finanse samorządów odniesiono do dochodów obywateli, a nie do udziału w podatku PIT, niemniej jednak może warto było pójść krok dalej i w zakresie PIT zapisać zamiast 7 proc. dochodów mieszkańców dla gmin jakieś widełki. Na przykład pomiędzy 6,75 a 7,25 proc., dając samorządowi prawo decyzji w tych ramach. Nie postuluję więc pozostawiania tutaj całkowitej swobody, jak ma to miejsce na przykład w niektórych krajach nordyckich, ale pewien zakres autonomii fiskalnej byłby moim zdaniem wskazany. Bardzo doceniam próbę zróżnicowania w nowej ustawie potrzeb wydatkowych, które nie zależą jedynie od liczby mieszkańców, a od różnych cech strukturalnych samorządów, ale ta próba nie jest do końca udana, niektóre z tzw. determinant wydatkowych nie zostały właściwie dobrane - przekonuje dyrektor NIST.

Prof. Swianiewicz odniósł się również do słabnącej roli rad gmin i miast, oraz wyraził swoje zdanie na temat zmiany w modelu zarządzania samorządami.

– Wyraźnie widać, że rady gmin i miast czują się coraz bardziej zmarginalizowane, mając głównie możliwość blokowania inicjatyw organu wykonawczego, a nie realnego współtworzenia polityki. Dodatkowo, coraz częściej burmistrzowie odwołują się bezpośrednio do mieszkańców z pominięciem radnych, co też jest częścią szerszej zmiany kulturowej i specyficznej odpowiedzi na oczekiwania większej partycypacji społecznej – mówi profesor.

Padło również pytanie dotyczące kadr menedżerskich, urzędniczych i politycznych, czy są one wystarczająco profesjonalne, by sprostać rosnącym wyzwaniom?

– Model, który wybraliśmy, to model lokalnego polityka, który profesjonalizuje się w trakcie sprawowania funkcji. Nawet kiedy na stanowisko burmistrza przychodzą działacze społeczni, aktywiści bez profesjonalnego przygotowania, to codzienna praca, dodatkowe studia i podnoszenie kwalifikacji poprzez szkolenia zwiększają ich kompetencje urzędnicze i administracyjne. Dlatego zauważam szczególnie paradoks w oczekiwaniu wyższej profesjonalizacji kadr samorządowych przy jednoczesnym ograniczaniu liczby kadencji na stanowiskach wójtów burmistrzów i prezydentów. Nie chcę rozstrzygać, czy ograniczenie liczby kadencji jest dobre czy złe, są bowiem blaski i cienie takiego rozwiązania, byłoby jednak dobrze zdecydować się na któreś rozwiązanie – mówi prof. Swianiewicz.

Całość tekstu dostępna w numerze 10/2025 Pisma Samorządu Terytorialnego "Wspólnota"
www.wspolnota.org.pl/ksiegarnia

